

TWÓRCZY UMYSŁ



MÓJ ZESZYT DZIAŁAŃ



Dofinansowane przez
Unię Europejską



W POSZUKIWANIU ŚWIĘTEGO GRAŁA

PODSUMOWANIE: Niedokończony romans rycerski opowiada historię młodego Percevala, którego matka trzymała w niewiedzy o świecie. Po przypadkowym spotkaniu z rycerzem postanawia wyjechać, by sam zostać rycerzem.

Po tysiącu przygód przybywa do zamku Króla Rybaka, który strzeże świętego Graala.

ORYGINALNY TYTUŁ: PERCEVAL, HISTORIA GRAŁA

KRAJ POCHODZENIA: FRANCJA

SŁOWA KLUCZE: RYCERZ, MIECZ, HONOR

GATUNEK: ROMANS/LEGENDA

WIEK: 9–10 LAT

* (Author: CHRÉTIEN DE TROYES)

NOTA: opowieść jest przeredagowana na podstawie oryginalnego tekstu, jednak niektóre elementy zostały zmodyfikowane, pominięte lub wycięte, aby historia była krótsza i bardziej odpowiednia dla grupy wiekowej dzieci. Nie omówiono całej części poświęconej Rycerzowi Gawainowi, woląc skupić się na postaci Percevala.

W POSZUKIWANIU ŚWIĘTEGO GRALA

Dawno temu, w lesie daleko od reszty świata żył młody mężczyzna o imieniu Perceval i jego matka. Kobieta, która w wojnach i bitwach straciła męża i dwóch synów, postanowiła ukryć się w głębi Lasu Gaste, aby nic im się nie stało. Tam wychowała syna jak w wielkim gnieździe, otoczona i chroniona przez niekończącą się zieleń wysokich drzew, gdzie rozbrzmiewał tylko śpiew ptaków i szelest wiatru. Wszystko było zaczarowane i cudowne, a zgiełk bitew wydawał się tylko smutnym wspomnieniem w sercu kobiety. W tej jasnej zieleni młody Perceval stał się dziki i naiwny we wszystkim. Pewnego dnia wyszedł jak zwykle na polowanie. Jednak po kilku krokach, wśród gęstwiny drzew, zobaczył jadących szybko trzech lśniących mężczyzn. Jego zdumienie było tak wielkie, że mimo strachu patrzył szeroko otwartymi oczami i ustami na jednego z jeźdźców, który zsiadł z konia i podszedł do niego.



– Czy widziałeś pięciu jeźdźców z trzema panienkami?
On zapytał.

Chłopiec, który nigdy wcześniej nie spotkał jeźdźca,
nie zwracając uwagi na pytania, pytał kolejno:

– Co masz na ramieniu i co ściskasz w pięści? Jaką dziwną
błyszczącą sukienkę?

Rycerz, uderzony niewiedzą chłopca, tłumaczył cierpliwie:
„To jest tarcza, którą się chronię, to włócznia, którą walczę,
a ta, którą noszę, to zbroja, która chroni mnie przed
śmiertelnymi ciosami! widziałeś rycerzy i trzy dziewice? —
zapytał, myśląc, że zaspokoił ciekawość Percevala.

„Ciekawe. A skąd je masz? Ja też ich chcę – powiedział,
nie odpowiadając ani nie zwracając uwagi na prośbę rycerza.
Cierpliwy rycerz powiedział: „Król Artur dał mi je, może
uczynić cię rycerzem. A teraz powiedz mi, czy widziałeś
rycerzy”.

„Chcę iść do króla, aby sam zostać rycerzem... Zresztą
nikogo nie widziałem, ale idę do chłopów mojej matki, może
będą mogli przekazać ci wieści” dodał pogrążony w swoim
pogrążony we własnych myślach i zostawiając rycerzy, by
porozmawiali z chłopami, po raz ostatni udał się do domu,
aby powiedzieć matce, że wyjeżdża.

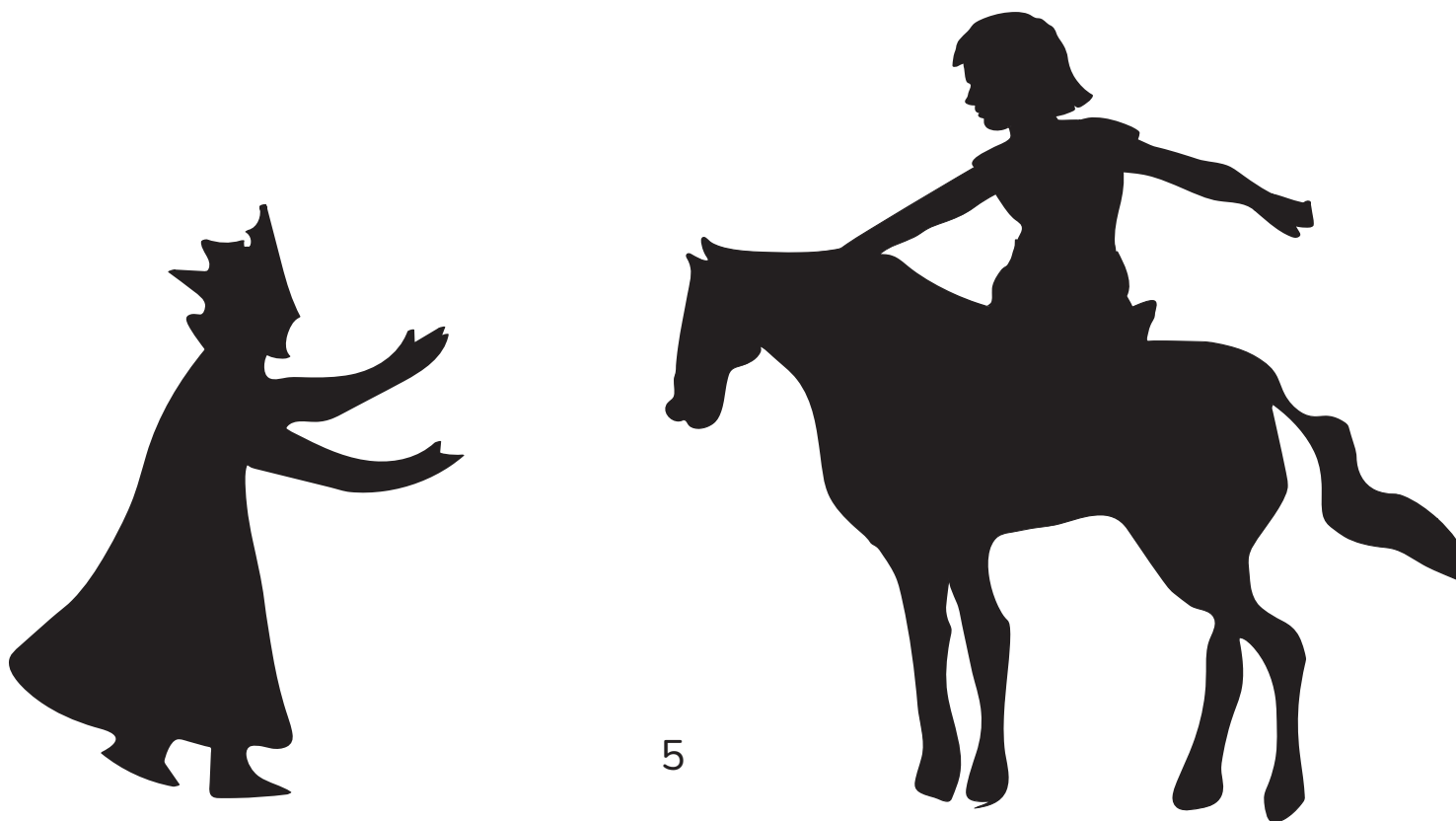
Kobieta płakała, błagała bezskutecznie, aż w końcu
zrezygnowała i pełna smutku dała mu ostatnie zalecenia.



Ale Perceval, skupiony na swoim pragnieniu zostania rycerzem, odjechał, nie rozumiejąc lekcji.

Kiedy patrzyła, jak odjeżdża, jej serce waliło z żalu, ledwie wyszeptała jego imię i upadła na ziemię jak drzewo, któremu usunięto korzenie. Perceval ledwie się odwrócił, był już daleko, a jego myśli skupiły się na tysiącach przygód, które go przyciągały, jakby były śpiewem syreny.

Jadąc przez lasy na swoim chudym koniu, dotarł do Carduel nad brzegiem morza. Otoczony wysokimi, solidnymi murami stał zamek króla Artura. Perceval patrzył z podziwem, gdy jego uwagę zwrócił wspaniały cynobrowy rycerz: na jego lśniącej zbroi wyróżniała się broń w kolorze głębokiej czerwieni, a w dłoni trzymał złoty kielich. „Oto broń, którą chcę dla siebie!” powiedział sobie, a ponieważ nigdy nie otrzymał żadnego wykształcenia i uważał, że rycerz jest nim tylko ze względu na wierzchowca, pojechał na koniu na spotkanie króla Artura!



Król Artur był właśnie zdenerwowany przez cynobrowego rycerza, który nalał kielich wina na królową Ginewrę. Nie zwracał uwagi na młodzieńca, który wjechał na koniu do sali, ani na pytania, które zdawały się docierać do niego z odległego miejsca, pokonując ścianę gniewu. Każdy dobry król wie jednak, że ma obowiązek słuchać poddanych, dlatego przeprosił Percevala i próbował wyjaśnić, co się stało. Nie zsiadając z konia i nie zważając na uczucia i opowieści króla, Perceval od razu przeszedł do sedna: „Chciałbym, żebyś mnie pasował na rycerza”. Artur, mimo udaremnionego zachowania, był zachwycony urodą chłopca i rozpoznał w nim przyszłego rycerza, odważnego i mądrego, dlatego odpowiedział:

„Z chęcią to uczynię dla twojej odwagi i mojego honoru”.

„Ja jednak chciałbym cynobrową broń!” — powiedział stanowczo Perceval. Niedaleko Keu, kowal królewski, prawdziwy awanturник, zawsze gotowy do wzniecenia zamieszania i prowokacji, powiedział: „Oczywiście, musisz po prostu iść i je zdobyć, są twoje! Perceval wziął to dosłownie i zawrócił konia dookoła, podziękował i wyszedł, a król nie mógł go zatrzymać ani dodać nic więcej.

„Nie mów rzeczy, które nie są prawdą!” Powiedział król zwracając się do Keu.

Perceval spiął konia i prawie opuścił zamek, gdy podeszła do niego dziewczyna i z uśmiechem powiedziała:

„Nie bój się, pewnego dnia będziesz najlepszym z rycerzy”.

Keu zazdrosny o taką dobroć, spoliczkował ją.

Chłopiec widział tę scenę, ale jego pragnienie broni

Cynobrowego Rycerza było tak silne, że wywlekło go na poszukiwanie. Kilka kroków później znalazł przed sobą rycerza.

– Natychmiast zostaw broń, rozkazuje ci król Artur – zawołał naiwny młodzieniec, nakazując rycerzowi rozebrać się i oddać mu broń.

Rycerz roześmiał się głośno, trzymając się za brzuch.

„No cóż, jesteś tutaj, by rzucić mi wyzwanie” – powiedział, unosząc włócznię i uderzając nią młodego mężczyznę.

Perceval, który nie miał włóczni, tylko oszczepy i nie znał zasad walki rycerskiej, cisnął oszczepem w przeciwnika, który padł martwy na ziemię, na oczach zdumionego loneta, który wyszedł za Percevałem z zamku. Młodzieniec podszedł, próbując niezdarnie zdjąć broń, ale nieważne, jak bardzo się starał, broń pozostała mocno na rycerzu. Lonet, śmiejąc się, pomógł mu i szybkimi, delikatnymi gestami rozwiązał broń, składając ją w darze młodzieńcowi, który zdumiony podziękował. „Musisz powiedzieć królowi”, powiedział, gdy skończył wręczać broń, „że wkrótce powrócę, by pomścić słodką dziewczynę za obrazę Keu”. Następnie wsiadł na konia rycerza Vermilion i wyruszył w drogę. Lonet, wciąż nie dowierzając temu, co się stało, wrócił do zamku i opowiedział wszystko królowi Arturowi, który zdał sobie sprawę, że dobrze widział w talentach młodzieńca, zasmucony, że nie mógł go zatrzymać przy sobie, aby mógł poznać zasady bycia prawdziwym rycerzem.

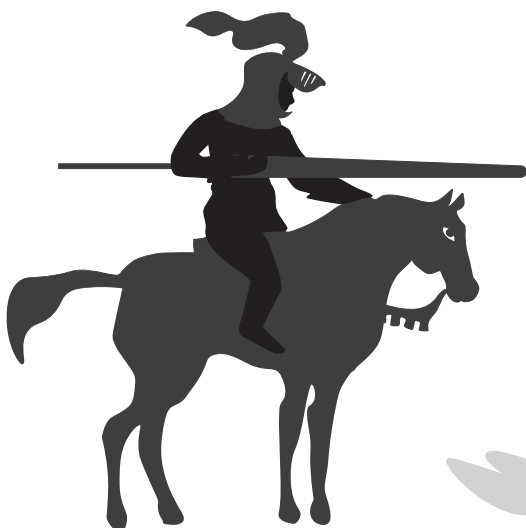


Szczęście czuwało nad Percevałem, gdy zbliżał się do innego zamku wciśniętego między rzekę a morze. Most zwodzony został opuszczony i Perceval zbliżył się, aby go przekroczyć, gdy ujrzał wychodzącego, owiniętego długim płaszczem lorda Gornemana z Gorhaut, który chciał poznać jego historię i gościć go w zamku.

W ciągu dni i miesięcy, które mijają powoli, Perceval mógł dowiedzieć się wszystkiego, przed czym powstrzymało go życie spędzone w Lesie Gaste. Nauczył się jeździć konno i posługiwać się bronią i odkrył, że rady gospodarza nie różniły się zbyt od rad jego matki. „Trzeba mieć troskę, odwagę i pasję, a wszystko przyjdzie do ciebie” Potem kontynuował: „Jeśli w bitwie pokonasz rycerza, pozwól mu żyć, bo to da ci honor, pomóż damom i dziewczętom, jeśli potrzebują twojej pomocy i spróbuj żeby nie mówić za dużo, żeby twoja mowa nie zaszkodziła”.

Perceval pożegnał się ze swoim panem Gornemanem i wznowił swoją podróż, aż dotarł do kolejnego zamku. Jeśli Gorneman's był bogaty i gościnnie, ten wydawał się zrujnowany i chociaż nazywał się Goodshelter, nie mógł wiele zaoferować.

Na powitanie przyszła dziewczyna, najpiękniejsza, jaką kiedykolwiek widział, z długimi blond włosami i oczami tak czystymi, że wydawały się przezroczyste. „Nie mam wiele, mój piękny rycerzu, ale chętnie cię przyjmę” – powiedziała dziewczyna, która miała na imię Biały Kwiat.



Była czarująca, nawet gdy opowiadała o smutnych wydarzeniach, które obróciły jej zamek w ruinę.

„To byli Anguingueron i Clamadeu, zabili mojego ojca i zniszczyli zamek, jestem pewien, że znowu mnie zaatakują!” Słyszając te słowa, Perceval zaproponował, że rzuci im wyzwanie i w mgnieniu oka znalazł się już na polu bitwy przeciwko pierwszemu. Walka była długa i bezlitosna, ale ostatecznie Perceval wygrał. Dobywając miecza, był gotów uderzyć wroga, ale zatrzymało go wspomnienie słów starego mistrza: „Nie zabiję cię”, powiedział, „ale musisz oddać się królowi Arturowi”. Rycerz zgodził się. Clamadeau, dowiedziawszy się o klęsce, chciał ponownie oblegać zamek, sądząc, że głodem pozyska mieszkańców. Ale tej samej nocy zerwał się sztorm z tak silnym wiatrem, że fale zepchnęły statek załadowany prowiantem do zatoki, na której stał zamek. Wyobraź sobie radość mieszkańców i gniew Clamadeau. „Jedyne, co pozostaje, to pokonać młodego rycerza czerwoną bronią”, powiedział, myśląc, że może go pokonać w pojedynkę. Perceval zszedł na pole bitwy, opuścił hełm na twarz i zarzucił włócznię. Clamadeau był silny, ale chłopiec był silniejszy. Po raz kolejny, po pokonaniu go, dał mu łaskę, by go nie zabijał.

– Oddasz się królowi Arturowi i uwolnisz wszystkich więźniów – powiedział młody człowiek.



Gdy Clamadeau wyjeżdżał w kierunku ziem Artura, Perceval wrócił do zamku Whiteflower, a wraz z nim wrócili wszyscy więźniowie. Były to szczęśliwe dni, które przerwała jedynie wiadomość, że Perceval chce opuścić zamek. „Muszę wrócić do mamy. Kiedy wychodziłem, była tak zrozpaczona, że upadła na ziemię” – powiedział prawie tak, jakby dopiero wtedy zdał sobie sprawę z tego, co się stało. Obiecując szybki powrót, pożegnał się z Białym Kwiatem i udał się do lasu. Optywał wody rzeki w poszukiwaniu brodu lub mostu, który pozwoliłby mu przepłynąć na drugą stronę i tym samym szybciej dotrzeć do domu. Ale woda płynęła szybko i głęboko, a nawet jeśli koryto rzeki się zwężyło, nie mógł znaleźć przejścia, jakby to była płynna ściana blokująca mu przejście. Gdy doszedł do skały, z której nie można było dalej płynąć, ujrzał na środku rzeki łódź z dwoma mężczyznami, pierwszy wiosłował, a drugi łowił ryby, przyczepiając do haczyka małe rybki.



„Proszę”, powiedział młodzieniec do dwóch mężczyzn,
„podejdź tutaj, chciałbym przejść przez rzekę, ale jak dotąd nie
znalazłem do tego odpowiedniego miejsca!”

Rybak odpowiedział: „Żal mi ciebie, ale nie ma ani mostu,
ani przejścia”. – Czy mógłbyś w takim razie wskazać mi miejsce
do spania? – Chętnie cię przyjmę. Wejdź po drabinie w skałę
i idź prosto, znajdziesz mój dom. Perceval postąpił zgodnie ze
wskazówkami i znalazł się przed domem z wieżą, solidnym
i kwadratowym, z opuszczonym mostem. Gdy tylko wszedł,
powitali go służący, którzy zaprowadzili go do dużej sali,
gdzie pośrodku siedział mężczyzna z łodzi, ubrany w płaszcz
i sobolową sierść. Za nim duży kominek oświetlał salę
i licznych gości płomieniami.

„Nie mogę wstać”, powiedział Król Rybak, ranny w bitwie
i od tego czasu inwalida.

– Podejdź bliżej i usiądź tu ze mną.

Gdy król mówił, przyszedł sługa z mieczem.

– Przysłała ci go twoja siostrzenica

– powiedział, wręczając go królowi.

– Nie ma drugiego takiego

– powiedział król, pokazując doskonałość ostrza.

– To prezent dla ciebie – powtórzył, wręczając go Percevalowi.

Zachwycony pięknem i wdzięczny za dar, Perceval ze
z dumieniem obserwował wchodzących i wychodzących
służących oraz bogato zastawiony stół, gdy nagle ujrzał
służącego wchodzącego do pokoju z zakrwawionym mieczem.
Chciał zapytać, kto to, dokąd idzie, co to za miecz,
ale pamiętając słowa swojego pana, postanowił milczeć.

Przychodzenie i odchodzenie tajemniczej procesji trwało nadal, podobnie jak przejście niezwykłych przedmiotów, służącego z włócznią, z której sphywala kropla krwi, lub dziewicy trzymającej drogocennego Graala, tak pięknego i lśniacego, że oświecił pokój w każdym kroku, jakby niosta nie talerz wysadzany drogocennymi kamieniami, ale samo słońce. Zdumiony Perceval był rozdarty między ciekawością a nieśmiałością i być może z tego powodu milczał i był zdumiony, gdy patrzył, jak dziewczyna wychodzi z pokoju. Naczynia nadal napływały, a każde danie było poprzedzone wejściem dziewczyny z Graalem.

– Zastanawiam się, komu to serwują? zastanawiał się, ale tylko tak myślał, pytanie nigdy nie opuściło jego ust.

– Zapytam jutro służących – powiedział, gdy tylko obiad się skończył i wszyscy poszli spać.

Rano jednak nie było kogo zapytać, wszyscy zniknęli.

Młody człowiek błąkał się przez chwilę po pustych pokojach, po czym pewien, że jest sam, wsiadł na konia i pogalopował.



Gdy tylko opuścił zamek, zobaczył, jak most wznosi się i zamyka za nim. Nieświadomy tego, że przegapił okazję oferowaną niewielu, młody człowiek spiął konia i wjechał w las, ale kilka kroków dalej usłyszał przeszywający i rozpaczliwy krzyk. Pod wielkim dębem płakała dziewczyna, trzymając w ramionach martwego młodego rycerza.

Bezlitosny Perceval zapytał, co się stało. Dziewica spojrzała na rycerza przez łzy i rozpoznała w nim swojego kuzyna.

– Mój kuzynie, skąd przybyłeś tak wypoczęty i wypoczęty?

– zapytała.

– Byłem gościem króla Fishera, jadłem i spałem w jego zamku, ale dziś rano wszystko zniknęło. Dziewczyna, patrząc na niego zdumiona, zapytała

– Czy podczas kolacji widziałeś zakrwawioną włócznię i być może przechodził święty Graal?

– Oczywiście, widziałem włócznię i Graala olśniewających i pełnych drogocennych klejnotów, noszonych tam i z powrotem...

– A czy pytałeś, komu służył?

– Oczywiście, że nie, mój pan kazał mi nie zadawać pytań...

– Co za straszny błąd, gdybyś tylko zapytał, król byłby bezpieczny, zostałby uzdrowiony, ale teraz wszystko stracone...

Ty nic nie wiedziałeś, nawet o śmierci twojej matki, kiedy widziałeś jej upadek, nie obchodziło cię to –

powtórzyła dziewczyna.

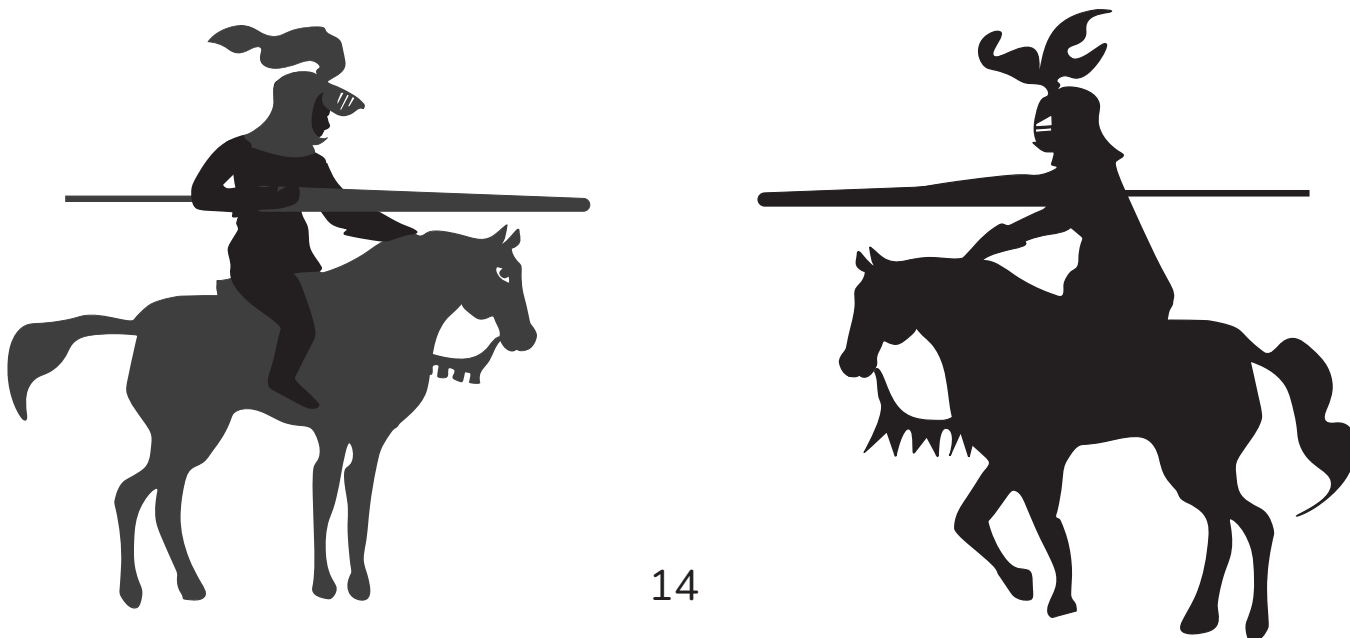
Perceval zamilkł, jakby łzy, zamiast napętnić mu oczy, zatopily wszystkie jego słowa. Perceval zasmucił się i odszedł, zostawiając dziewczynę opłakującą przyjaciela w jej ramionach.

Od pojedynku do pojedynku i bitwy do bitwy, Perceval kontynuował swoją wędrówkę, walcząc i wygrywając. Wszystkich pokonanych rycerzy zawsze prosił o to samo, aby poszli i oddali się królowi Arturowi. Rycerze jeden po drugim przybywali na dwór króla Artura, opowiadając o swojej porażce i obietnicy ukarania Keu za obrazę dziewczyny. Słyszając te historie, w sercu króla narastał żal, że nie zatrzymał go tego dnia, ale wraz z nim wzrosła świadomość, że jest on wielkim rycerzem, jakiego sobie wyobrażał.

– Pójdziemy i go znajdziemy! – powiedział król i natychmiast rozkazał całemu dworowi wyruszyć śladem Percevala.

W ten sposób długa karawana dotarła do szerokiej zaśnieżonej doliny. Keu, który pragnął zemsty za powtarzające się wyzwania młodego rycerza, powiedział królowi, że zamierza zabrać Percevala, który siedział na śniegu.

Uzbrojony po zęby, z już rozwidloną włócznią, zaczął grzmieć i krzyczeć, gdy tylko zobaczył go z daleka. Słyszając tak zaciekle wyzwanie, Perceval wskoczył na konia i chwyciwszy włócznię, rzucił się na rycerza, zrzucając go z konia i łamiąc mu rękę, pomścił w ten sposób obrazę wyrządzoną uśmiechniętej dziewczynie.



Poinformowany o zdarzeniu król martwił się o Keu, ale widząc, że nic mu nie grozi, poprosił Gawaina, aby poszedł zawołać młodego rycerza, który po bitwie ponownie zasiadł do kontemplacji śnieżnego krajobrazu. Życzliwymi słowami Gawain zwrócił się do młodzieńca, który słysząc, że szuka go król, który uczynił go rycerzem, rzucił broń i poszedł za posłańcem do królewskiego namiotu. Powitały go tańce i wykwintne potrawy, uśmiech królowej i gniew Keu, który nie mógł przyćmić radości wszystkich. Nagle na mule brzydka dziewczyna o gęstych, kędzierzawych włosach, które opadały jej na wąskie, blisko osadzone oczy, szczeciniasta broda jak u kozy i zęby żółte jak skorupki jaj, powitała króla i jego dwór, gdy weszła do sali. Następnie wskazała zakrzywionym palcem na Percevala i uśmiechając się ze złością, powiedziała: „Odrzuciłeś szczęście, które zostało ci dane. Odrzuciłeś piękno, jakby tego było mało. Przepych Ci nie wystarczał? Wystarczyłoby pytanie, ale przegapiłeś swój moment. Daleko stąd jest zamek, w którym przetrzymywana jest księżniczka. Potrzeba ci dwóch nocy, żeby ją uwolnić. Okropna dziewczyna wyszła tak, jak przyszła, a Gawain i inni rycerze wyruszyli na poszukiwanie zamku, wszyscy z wyjątkiem Percevala, którego jedynym celem było teraz odnalezienie Graala i wszystkich niezwykłych przedmiotów tamtej magicznej nocy.



Przez pięć lat poświęcił się bitwom i pojedynkom oraz poszukiwaniom Graala. Nic innego nie istniało, aż pewnego dnia, zmęczony wieloma bitwami, zatrzymał się i usłyszał o mądrym starcu, który chciał się z nim spotkać. Starzec miał długą białą brodę opadającą na pierś i poprosił młodzieńca, aby opowiedział mu o swoim życiu. Ale pierwszymi, które wyszły z Percevala, nie były słowa, lecz łzy.

– Jak masz na imię? – mężczyzna zapytał,

– Perceval – odpowiedział.

Mężczyzna westchnął i powiedział łagodnym głosem.

– Mój drogi bratanku, największy i najpoważniejszy błąd, jaki popełniłeś, popełniłeś wobec swojej matki, która była moją siostrą. Perceval spojrzał na zdumionego mężczyznę i prawie wstrzymał oddech, gdy ze smutkiem wrócił myślami do dnia sprzed wielu lat, kiedy opuścił dom, kochające i opiekuńcze gniazdo, które matka zbudowała dla niego w głębi Lasu Gaste.

– Zawiodłem się na Jego miłości, nie miałem litości dla bólu związanego z twoim odejściem, dlatego nie mogłeś pytać, dlatego nie mogłeś zadawać pytań, twój pierwszy poważny błąd sprawił, że znów się mylisz... nie pytałeś o włóczęgę, a ty nie pytałeś o świętego Graala, który podawano ojcu Króla Rybaka. Ale teraz, kiedy zrozumiałeś swój błąd, wszystko jest wybaczone.



AKTYWNOŚCI

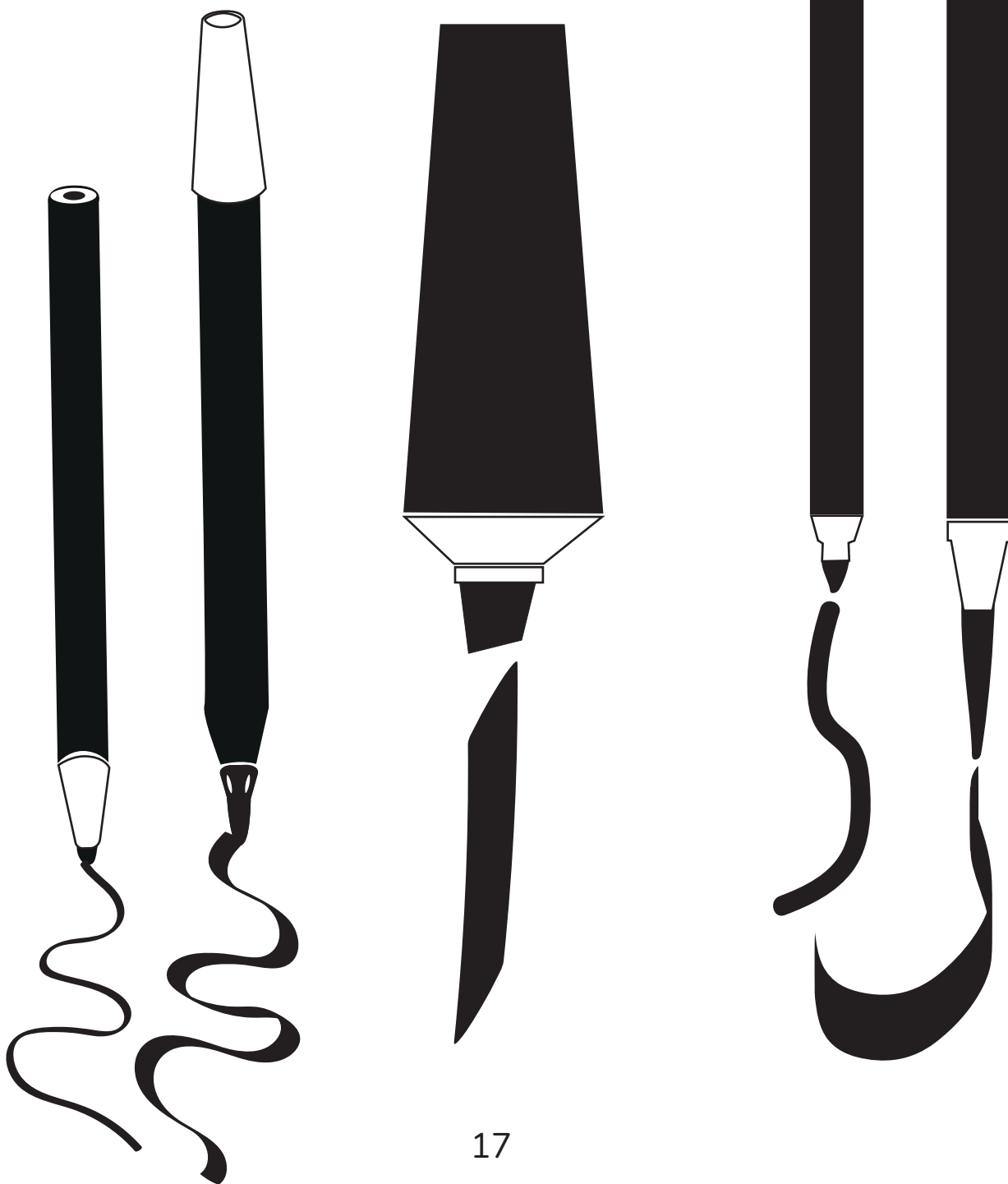
Narzędzia, którymi rysujemy, są ważne.

Zdobądź markery z różnymi końcówkami:

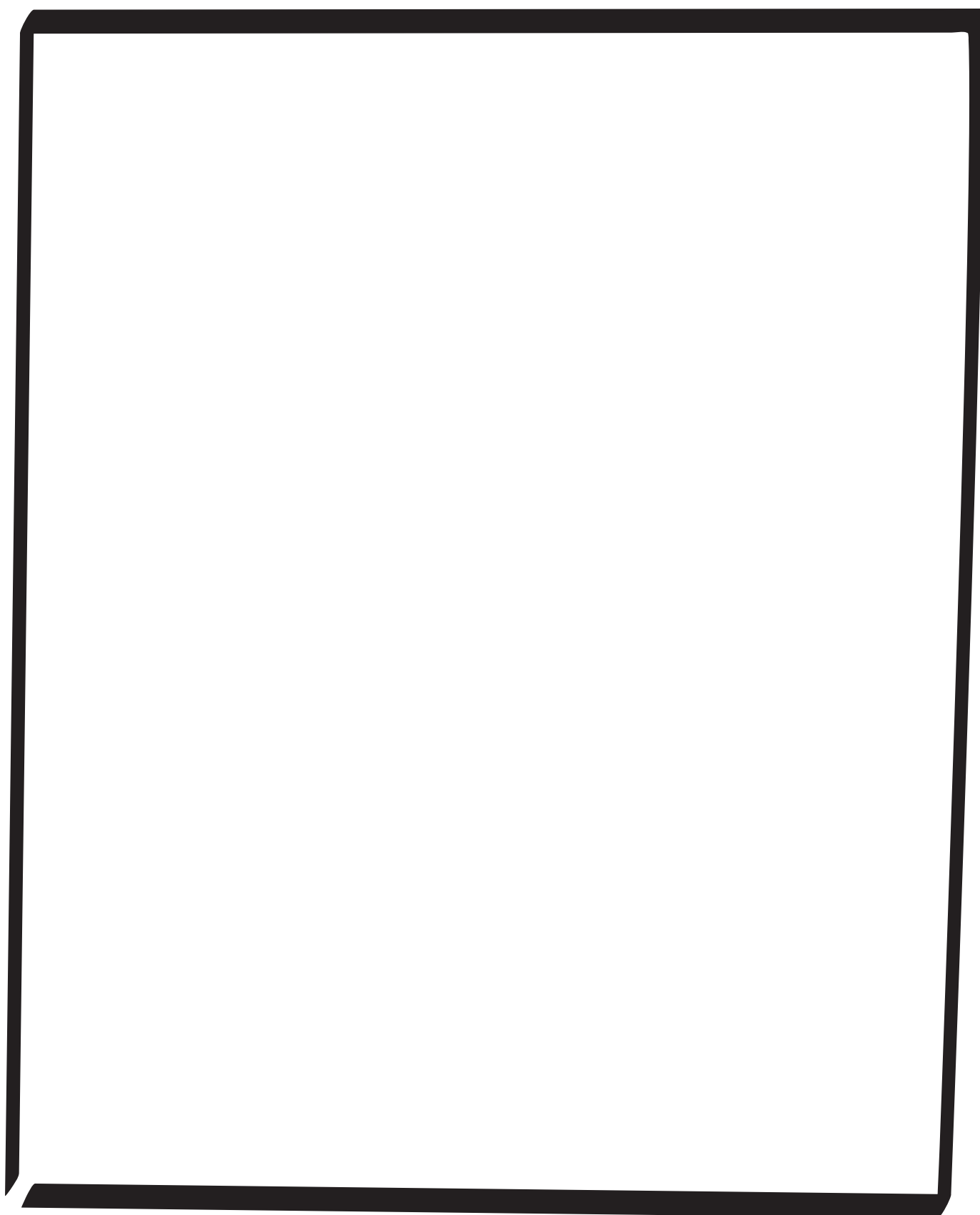
płaska, okrągła, pędzelkowa.

Zaopatrz się też w pędzle i tempery.

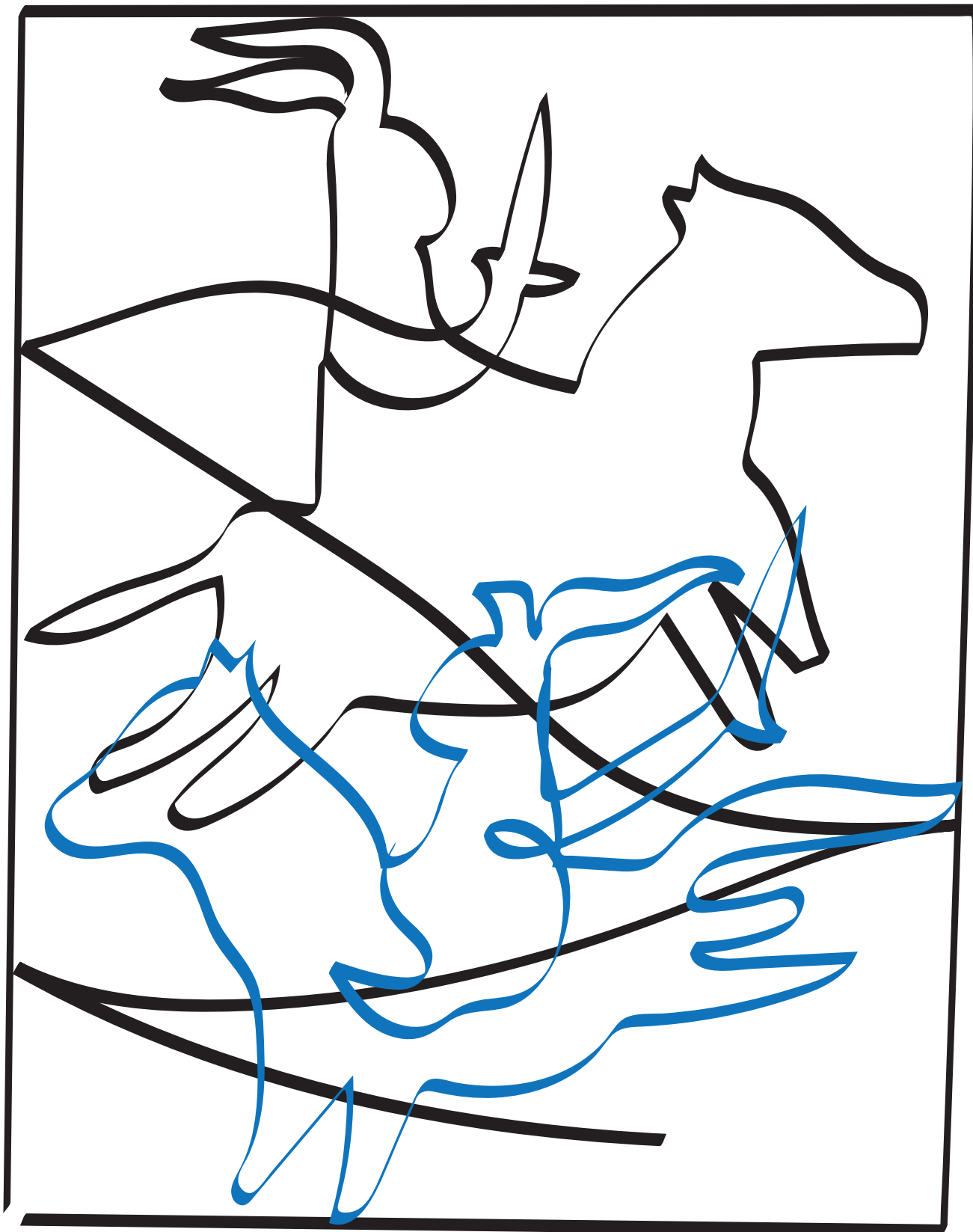
Możesz wybrać czarny lub dowolny inny kolor, który ci się podoba.



W szkicowniku narysuj ramkę tak, aby zajmowała cały arkusz.
Ramka pomoże ci lepiej rozgraniczyć rysunek.



Narysuj kilka znaków bez odrywania ręki od papieru.
Jeśli chcesz, zamień dwa kolory.



Wybierz swój ulubiony rysunek i pokoloruj niektóre figury.
Narysuj i zapisz w pustych miejscach, używając wielkich liter.



Rysuj na swoim albumie bez odrywania ręki od papieru.
Koloruj naprzemiennie kolorami jak na szachownicy.



Wybierz jeden z rysunków, który najbardziej Ci się podoba.
W białych i kolorowych polach napisz kursywą kluczowe
słowo lub tytuł opowiadania.



Narysuj zwykłą ramkę w swoim szkicowniku.
Podziel go na trzy lub więcej części za pomocą falistych linii.
Używając dwóch różnych kolorów, napisz tytuł lub słowo
kluczowe kursywą, nie odrywając ręki.
Nałóż na siebie dwa napisy.





Dofinansowane przez
Unię Europejską

Tot conținutul este licențiat sub CC BY-NC-ND 4.0

Projekt STORIAS jest współfinansowany z unijnego programu ERASMUS+.
Jego treść odzwierciedla poglądy autorów i Europejscy Komisja nie ponosi
odpowiedzialności za jakiegokolwiek wykorzystanie zawartych w nich informacji.
(Kod projektu: 2021-1-FR01-KA220-SCH-000029483)